

Kopia A.1145
oryginał w Archiwum Zeki D

INSTYTUT TURYSTYKI

PBP 08.06

Wpływ turystyki zagranicznej na
społeczeństwa krajów rozwijających się

Maria BYSZEWSKA-KORBEL
INSTYTUT TURYSTYKI

Warszawa, maj 1991

W krajach Trzeciego Świata zmieniają się warunki społeczne, gospodarcze i polityczne, zmianom podlega również społeczeństwo. Zmiana świadomości społeczeństw, ich oczekiwań, potrzeb i wzorów zachowań w dużym stopniu następuje pod wpływem turystyki, pod wpływem turystów z różnych krajów o wyższym stopniu rozwoju i cywilizacji.

Analizując problem turystyki w krajach Trzeciego Świata zwykle koncentrujemy się na aspektach ekonomicznych, a mianowicie na odpowiedzi na pytanie jak rozwój turystyki w tych krajach może wpłynąć na ich rozwój ekonomiczny. Wynika to z tego, że gwałtowny rozwój turystyki międzynarodowej w latach sześćdziesiątych spowodował, że dla wielu krajów Trzeciego Świata turystyka stała się szansą na pobudzenie rozwoju gospodarczego. Turystyka dawała tym krajom nadzieję na rozwiązanie ich trudnych problemów gospodarczych i społecznych, szczególnie że wiele z nich dopiero niedawno odzyskało niepodległość i borykało się z ogromnymi trudnościami. Przyjazdy turystów zagranicznych z krajów wysoko rozwiniętych dzięki wpływom dewizowym miały pomóc w zrównoważeniu bilansów płatniczych krajów Trzeciego Świata. Rozwój turystyki miał również spowodować tak potrzebny wzrost zatrudnienia, co pozwoliłoby na rozwiązanie problemu nędzy i bezrobocia. Jednak zacofanie gospodarcze tych krajów spowodowało, że rozwój turystyki odbywał się tam głównie za pośrednictwem obcego kapitału.

Z powodu niedostatecznego rozwoju przemysłu oraz braku środków inwestycyjnych kraje Trzeciego Świata były zmuszone zwracać się do krajów wysoko rozwiniętych o pomoc przy realizacji inwestycji turystycznych. W krajach uprzemysłowionych tego typu przedsięwzięcia dzięki pobudzeniu własnego przemysłu i usług powodują wystąpienie efektu mnożnikowego, który sprzyja rozwojowi gospodarczemu kraju. Jednak efekt mnożnikowy spowodowany inwestycjami turystycznymi w krajach słabo rozwiniętych, takich jak na przykład Tunezja, Maroko czy Senegal, występuje w bardzo ograniczonym stopniu. Zatem inwestycje turystyczne pobudzają gospodarki krajów zachodnich, a nie tunezyjską czy senegalską.

Budowa wielkich hoteli oraz rozbudowa całej infrastruktury turystycznej w krajach Trzeciego Świata niesie ze sobą wiele problemów. Powoduje ona między innymi zmniejszenie areału ziemi uprawnej. Dotyczy to szczególnie krajów, które cierpią na jej niedostatek, takich jak na przykład Tunezja, gdzie tereny rolnicze i turystyczne leżą głównie na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Dla zilustrowania tego problemu posłużmy się przykładem regionu Cap Bon w Tunezji. Na budowę jednego miejsca hotelowego w tym regionie zużywa się średnio 150 m² ziemi. W tym areale mieści się również ziemia wykorzystana na całą infrastrukturę turystyczną jak na przykład drogi dojazdowe do plaż, ogrody otaczające hotele itp.

Następnym problemem ściśle z tym powiązanym jest ogromne zużycie wody spowodowane rozwojem turystyki. Nocleg jednego turysty pociąga za sobą zużycie około 400 litrów wody, co odbywa się kosztem miejscowego rolnictwa. Region Cap Bon znany jest z wysokiego poziomu i w związku z tym potrzebuje ogromnych ilości wody. Niestety, urządzenia nawadniające służą głównie hotelom, co stanowi ogromną stratę dla rolnictwa tego regionu.

Nie można jednak ograniczać się tylko do ekonomicznego aspektu problemu turystyki w krajach Trzeciego Świata ponieważ równie ważnym wydaje się być, a może nawet ważniejszym aspekt społeczny tj. problem jak rozwój zagranicznej turystyki przyjazdowej wpływa na społeczeństwa tych krajów oraz ich rozwój. Szczególnie chodzi o zwrócenie uwagi na jej negatywne oddziaływanie czyli koszty społeczne jakie ludność kraju Trzeciego Świata płaci za rozwój turystyki.

Niestety są to mniej wymierne skutki turystycznego biznesu. Wpływa on destrukcyjnie na tradycyjne struktury społeczne Trzeciego Świata, pociąga za sobą zmiany w stylu życia, przestępczość, narkomanię oraz prostytucję. Niszczy oryginalną miejscową kulturę gdyż rozbudza zapotrzebowanie na model konsumpcji zachodniej, zapewnia pozorny jedynie dobrobyt i to zwykle nielicznym. Wskutek importu towarów oraz bezwzględnego transferu zysków następuje w znacznym stopniu wpływ dewiz z powrotem do kas państw przemysłowych.

Wymowa imponujących danych może więc być zwodnicza. Z napływu dewiz korzystają tylko nieliczni, liczba nowych miejsc pracy bywa ograniczona przy czym dla tubylców pozostają zwykle zajęcia najbardziej podrzędne i najgorzej opłacane. Im biedniejszy kraj tym stosunek kosztów i wpływów z turystyki jest dla niego bardziej niekorzystny.

Turystyka może więc w pewnych wypadkach stanowić czynnik rodzący albo wzmacniający procesy patologii społecznej w środowisku odwiedzanym, a także zjawiska patologii społecznej wśród turystów.

Właśnie rozwój turystyki do krajów Trzeciego Świata sprzyja obok pojawiania się istotnych wartości pozytywnych również pojawianiu się zjawiska patologii społecznej, jakim jest prostytutka.

Zjawisko prostitucji wydaje się z pozoru nie mieć bliskiego związku z turystyką. Niemniej, rozważając problem turystyki w krajach Trzeciego Świata, nie sposób go pominąć. Zagadnienie tzw. seks-turystyki, widziane w ogólnym kontekście realiów tych krajów w powiązaniu z innymi zagadnieniami rozwoju ludzkości, prawa społecznego i praw ludzkich jest symptomem eksploatacji ludzi w Trzecim Świecie.

Powszechnie wiadomym jest, że konsekwencją napływu turystów bywa wzrost prostitucji. Ale stosunkowo nowym zjawiskiem jest "turystyka prostytuteczna". Nazwa ta oznacza wyjazdy organizowane głównie w celu rozwiązania tego typu kontaktów. Praktycznie zjawisko "sex tourism" jeszcze 10 lat temu było zupełnie nieznane. Aktualnie w wielu krajach zjawisko to rozszerzyło się na wielką skalę i tysiące kobiet staje się ofiarami seks-turystyki. Zatrważająca i alarmująca jest również liczba dzieci biorąca udział w tym procederze.

Analizy prostitucji w turystyce wymagają rozważenia nie tylko postaw moralnych, lecz także problemów ekonomicznych, politycznych i kulturowych. Zbadanie tego zjawiska ujawnia daleki zasięg społecznych konsekwencji, nie ograniczając ich do efektów wśród ludzi najbardziej w to uwikłanych. Prostytu-

tucja nie jest "produktem ubocznym" turystyki, niemniej przemysł turystyczny wzmacnia degradację i eksploatację seksualną kobiet w Trzecim Świecie. Prawie we wszystkich krajach Trzeciego Świata "dotkniętych" turystyką masową rozwija się prostytutka. Możemy zadać sobie pytanie, kto osiąga korzyści z seks-turystyki", a tym samym uświadomić rozmiary rzeczywistej eksploatacji kobiet w Trzecim Świecie. Nie jest możliwe dokładne obliczenie korzyści płynących z seks-turystyki. Na podstawie licznych przykładów staje się oczywiste, że z nielicznymi wyjątkami same prostytutki otrzymują najmniejszy udział w dochodach. Są nie tylko ofiarami tego procederu, lecz stoją na najniższym szczeblu drabiny wszystkich zainteresowanych finansowymi korzyściami z niego płynącymi.

Ponadto osobnym problemem jest fakt, że większość zakładów obsługi ruchu turystycznego jest własnością obcokrajowców, którzy czerpią większość zysków płynących z turystyki.

Oprócz ekonomicznej eksploatacji prostytutka przynosi moralną degradację społeczeństwa. Zarządzający przemysłem wypoczynkowym i jego właściciele główną uwagę zwracają na aspekty ekonomiczne, tym co się dzieje z ludźmi, nie przejmują się zupełnie.

Źródła tak rozległej prostytutki naukowcy dopatrują się w szeregu zjawiskach o charakterze społeczno-ekonomicznym. W tym samym stopniu wpłynął na jej wzrost kryzys w rolnictwie wywołany penetracją krajów Trzeciego Świata przez państwa wysoko rozwinięte, co i silnie zakorzeniony system patriarchalny.

Prostytucja, będąca nieodłącznym kolorytem społeczeństw patriarchalnych i hierarchicznych obarczonych sex-tabu, przybiera ekstremalne formy w razie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. Wszystko to rodzi się na tle bezrobocia, którym dotknięte są zwłaszcza kobiety. Kiedy nie ma szeroko rozumianego zabezpieczenia socjalnego, jako jednej z form zabezpieczenia rodziny, lub kiedy te możliwości zostały utracone, kiedy nie ma żadnych innych możliwości zatrudnienia, a jednocześnie w danym otoczeniu rozwijają się nowe formy

ekonomiczne, na tym tle wyrasta prostytutka jako źródło dochodu zapewniającego podstawowe przetrwanie. Dla rządów Trzeciego Świata walka o rozwój ekonomiczny jest centralnym i dominującym celem, tak więc rządzący i rządzi wzięli rozwój turystyki w swoich krajach wprost entuzjastycznie. Daje to m.in. nowe miejsca pracy i poprawia bilans płatniczy.

Można postawić tezę, że inicjatywa rozwoju turystyki w krajach Trzeciego Świata nie wypłynęła ze strony tych krajów, lecz została im zaproponowana przez międzynarodowe konsorcja turystyczne, bankowe, systemy hotelowe i transportowe z krajów wysokiej cywilizacji. Jednak zamierzone cele rozwoju turystyki nie były osiągnięte zbyt szybko.

Na tym tle wyraźnie widać chęć wyzwolenia się wszystkich krajów Trzeciego Świata od zależności turystycznej od wielkich monopolistów poprzez rozwijanie sieci własnych hoteli i kreowanie własnego modelu konsumpcji turystycznej.

W świetle wyżej przedstawionych faktów trudno uznać turystykę za dobrodziejstwo i właściwą drogę rozwoju dla krajów Trzeciego Świata. W takim kształcie jest ona raczej jednym z przejawów ekspansji imperializmu, deprawacją całych społeczeństw, a w szczególności kobiet. Nic więc dziwnego, że seks-turystyka wywołuje coraz szersze potępienie ze strony wielu obywateli i organizacji społecznych.

Jedną z nich to Ekumeniczna Koalicja ds. turystyki w Trzecim Świecie "The Ecumenical Coalition on Third World Tourism" (ECTWT), która działa od 1981 roku to jest od momentu kiedy zaczęto dostrzegać negatywne skutki jakie turystyka wywołuje w kulturze, gospodarce i stylach życia mieszkańców Trzeciego Świata.

Organizacja ta ujawnia negatywne skutki współczesnej turystyki masowej w Trzecim Świecie oraz próbuje szukać dróg wywoływania niezbędnych zmian, tak aby stała się ona prawdziwie humanistyczną wymianą przedstawicieli różnych kultur.

Są to szczytne cele, wynikające z głęboko humanistycznych i w pełni uzasadnionych przesłanek niemożliwe jednak do osiągnięcia w krótkim czasie. Realizacja tego nowego podejścia do turystyki, lansowanego przez przedstawicieli koalicji wymaga bowiem nie tylko dobrych chęci i wysiłków ze strony organizatorów i propagatorów turystyki; wymaga przede wszystkim zmiany szerszych stosunków gospodarczych, handlowych i politycznych w świecie.

Mimo sceptycznego poglądu na szybkie urzeczywistnienie się ideałów koalicji, jej inicjatywy zasługują na baczna uwagę i poparcie.

Miejmy nadzieję, że działalność koalicji przyczyni się do ograniczenia prostytucji kobiet i dzieci i do poprawy ich sytuacji i warunków życia.

Przyszłość krajów rozwijających się uzależniona jest od wpływu wielu czynników. Najogólniej mówiąc ich rozwój społeczno-ekonomiczny wyznaczać będą w przyszłości z jednej strony czynniki o charakterze zewnętrznym, czyli między innymi tempo wzrostu gospodarki światowej, koniunktura i formy organizacyjne rynku międzynarodowego oraz wielkość i efektywność pomocy zagranicznej, uwarunkowanej stopniem zainteresowania społeczności międzynarodowej losami omawianych krajów. Z drugiej strony sytuacja społeczna i ekonomiczna tych krajów uzależniona będzie w znacznym stopniu od właściwego nakreślenia i następnie skutecznej realizacji najbardziej pożądanego kierunków rozwoju, dostosowanych do specyficznych warunków omawianych krajów, umożliwiających złagodzenie skutków oddziaływania obiektywnych barier rozwojowych.

Należy brać również pod uwagę to, że ekonomiczne korzyści, jakie przynosi turystyka w krajach Trzeciego Świata nie mogą na dłużej przesłonić związanych z nią kosztów społecznych jakie ludność tych krajów płaci za rozwój turystyki.